

odnik Tarnowski

## yszło jak zwykle

Zawsze mnie śmieszy, gdy już październiku albo początkiem listopada sztaby samorządowców meludują swoją gotowość do walki ze skutkami zimy. Do prasy przedostają się komunikaty typu: piugi naoliwione, piaskarki w komplecie, piasek jest, soli pod dostatkiem, a my zwarci, silni i chętni do boju!

Śmieszy mnie to, bo wiadomo, ile warte są te zapewnienia. To się szybko zresztą okazuje, w taki dzień jak wczoraj. Ci silni, zwarci i chętni przegrywają już na starcie. Zima rozkłada ich na łopatki.

Szkoda tylko tej wody mineralnej i paluszków zjedzo-

## Bez narkozy



Wiesław Ziobro

e-mail: wieslaw.ziobro@dziennik.krakow.pl

nym w czasie obrad sztabów meldujących zimową gotowość. Bardziej przydałby się lód na głowę, by ktoś wreszcie doszedł do wniosku, że posiedzenia w sprawie gotowości przybierają charakter groteski. Powtarzanej rok w rok, kiedy łatwo przewidzieć, jak będzie naprawę. Jak będzie? Jak zwykle.

## Płyta dla naszych Czytelników

**TARNÓW.** Za trzy kupony można odebrać w naszej redakcji płytę z piosenkami patriotycznymi. Można ją otrzymać również dając ogłoszenie drobne do „Dziennika Tarnowskiego”.

Poprzedni konkurs, w którym można było otrzymać książkę poświęconą twarzom bezpieczniaków, zwłaszcza wśród Czytelników „Dziennika Polskiego”, pamiętających jeszcze lata 50 i 60. Teraz przygotowaliśmy płytę z piosenkami i pieśniami pat-

riotycznymi w wykonaniu artystów krakowskiego „Loch Camelot”. Może ją otrzymać każdy, kto wytnie z „Dziennika Tarnowskiego” trzy kupony i dostarczy do biura reklam i ogłoszeń przy ul. Legionów 2/1 (róg Wałowej). Biuro czynne jest od poniedziałku do piątku, w godzinach od 8 do 16. Płytę można otrzymać również dając ogłoszenie drobne do „Dziennika Tarnowskiego”. Zapraszamy do naszego biura w tych własnych godzinach.

(SMOL)

DZIENNIK POLSKI

Kupon konkursowy

Droga niepodległości

Kraków – Warszawa – Gdańsk



BIURO REKLAMY

Tarnów, ul. Legionów 2/1 (parter), tel./faks: (14) 622-33-42, 663-00-77  
e-mail: br@dziennik.krakow.pl

...a, kultura?!

WTOREK, 30 LISTOPADA

**Pośmiertna wystawa prac Jana Gluska Dagaramy** - wizjonera, futurysty, filozofa i poety przynależącego do tych, którzy więcej czują i inaczej rozumieją.  
Muzeum Okręgowe - Galeria Piwnica, Rynek 20 - 21

**Spektaki Przyjazne dusze Pam Valentine**, w reżyserii Edwarda Żentary. Romantyczna komedia z czytelnym morałem, nieskomplikowaną fabułą i obojętnym happy endem. Obsada: Jack Cameron - Mariusz Szaforz, Susie Cameron - Jolanta Januszówna, Mark Webster - Jerzy Ogrodnicki, Simon Willis - Piotr Hudziak, Mary Willis - Monika Wentka-Hudziak, Marta Bradshaw - Bogusława Podstolska-Kras

Scena w Pałacu Młodzieży, ul. Piłsudskiego 24, godz. 11:00

**Niech szczenią mężczyźni** - wystawa fotografii, awangardowej grupy artystycznej „Łódź Kaliska”: Marka Janiaka, Adama Rzepeckiego, Andrzeja Świetlika i Makarego czyli Andrzeja Wielogórskiego. Wreszcie zarwało.

Galeria Miejska, Rynek 4, godz.

**Arkady Fiedler pisarz i podróżnik** - wystawa fotograficzna, przygotowana we współpracy z National Geographic Polska, prezentująca zdjęcia wykonane podczas lotów bojowych polskiego Dywizjonu 303, unikalne fotografie z podróży na wyspę Malgazy i z muzealnych zasobów Pracowni Literackiej Arkadego Fiedlera w Puszczykowie pod Poznaniem.

TCK - Galeria, Rynek 5

**Kolekcja portretu sarmackiego** oraz wystawa obrazująca historię tarnowskiego Ratusza.

Ratusz, Rynek

**W babcinej izbie** ekspozycja utworzona ze zbiorów własnych Muzeum. Pokazuje wnętrze chłopskiej chaty z regionu tarnowskiego, z przełomu XIX i XX wieku.

**Romowie. Historia i kultura** - unikalna stała ekspozycja historii Romów w Polsce, na tle ich dziejów europejskich.  
Muzeum Etnograficzne, ul. Krakowska 10

**Harry Potter i insygnia śmierci, cz.1.** amerykańsko-brytyjski film, wg powieści J. K. Rowling o tym samym tytule. Fenomenalna czy anachroniczna baśń o czarodziejach? Nie podpowiem, bowiem tyłu obrońców co i przeciwników. Warto oglądać, tym bardziej gdy Harrego dubbinguje tarnowianin Marcin Łabno.

Kino Millenium, ul. Traugutta 1, godz. 14:30, 17:30 i 20:30  
Kino Marzenie, ul. Staszica 4, godz. 14:30, 17:15 i 20:00

**Essential Killing** - film w reżyserii Jerzego Skolimowskiego o człowieku, który znalazł się w niewłaściwym miejscu i w niewłaściwym czasie. Złapany przez amerykańskich żołnierzy w Afganistanie, ucieka z transportu do tajnej bazy w Europie Środkowej. By przeżyć, nie cofa się przed najokrutniejszą zbrodnią.

Kino Millenium - scena kameralna, ul. Traugutta 1, godz. 19:00

(KRYŚ)

Zwyczaje i obyczaje

**Na świętego Andrzeja kończy się zazwyczaj rok kościelny. Wspomnieć, więc należy tego świętego przy okazji andrzejkowych wróżb.**

Był jednym z dwunastu apostołów. Rodzonym bratem świętego Piotra, męczennikiem. Jest uważany za świętego Kościoła katolickiego, anglikańskiego, ewangelickiego, ormiańskiego, koptyjskiego i prawosławnego. Urodzony w I wieku w galilejskiej Bestiadzie, był przede wszystkim patronem ksiąg burgundzkich. Za swe nauki apostoł Andrzeja został skazany na śmierć męczeńską, którą poniósł w greckim Patrai (obecnie Patras). Miało to miejsce według różnych źródeł, w 62, 65 lub 70 roku.

Rozpięto go na krzyżu mającym kształt litery „X”. Jest to pierwsza litera „Chrystusa” w języku greckim od „Krystos” (Duch). Krzyż został później nazwany „Krzyżem św. Andrzeja”. Burgundia na jego cześć przyjęła krzyż jako swój symbol.

Czczono go już w IV wieku a później przez wiele wieków grudzień uważano za jego miesiąc. Bardzo długo uważano również, że w noc świętego Andrzeja powinno się podejmować ważne dla życia decyzje. Jest święty Andrzeja uważany za patrona małżeństw, rybaków, rzeźników, górników, żeglarzy i wozowodów. Przywoływany był w małżeńskich modlitwach o dobre małżeństwo.

„Na świętego Andrzeja dziewczkom z wróżby nadzieja” mówi jedno z przysłów. Andrzejkę zwane w dawnych czasach, jędrzejówkami były czasami, kiedy panny dzięki wróżbom mogły dowiedzieć się imienia przyszłego męża oraz stronę świata, z której ukochny przybędzie.

Badacze spierają się gdzie i kiedy powstał zwyczaj andrzejkowy, ale tak naprawdę nie ma na to pytanie jednoznacznej odpowiedzi. Istnieją natomiast dwie hipotezy: niemiecka i grecka.

Grecy uważają, że wróżby andrzejkowe powstały na Poradach - malowniczych wyspach w południowo-wschodniej części Morza Egejskiego, gdzie były bardzo popularne wróżby z lanych woskowych figur.

Innego zdania są niemieccy etnografowie trzymający się wersji, że święty Andrzeja swoją wielką moc odziedziczył po bogu Freyu - „patronie stałego małżeńskiego, dawcy dzieci i wszelkiego urodzaju”.

Jest jeszcze trzecia wersja wywodząca się z mitologii słowiańskiej wyjaśniająca pochodzenie tego zwyczaju od słowiańskiego bożka weselnych godów „Godna”.

Faktem natomiast jest, że najdawniejszym polskim świadectwem istnienia wróżb w wigilię świętego Andrzeja jest pochodząca z 1557 roku „Komedia Justyna i Konstancji” autorstwa Marcina Bielskiego. Radzi autor w tej komedii:

Nalejcie wosku na wodę



Przed nocą andrzejkową panie od zawsze lubiły zadbać o własny image. FOT. JANUSZ SMOLIŃSKI

*Ujrzyjcie swoją przysgodę  
Słychać od swej macierze  
Gdy która mówi pacierze  
W wigilię Andrzeja świętego  
Ujrzy oblubienca swego.  
Dawniej wróżenia  
andrzejkowe odbywały się  
bez udziału chłopców  
Lanie wosku na wodę już  
wtedy było popularne i tak  
pozostało do dzisiaj. Były  
również inne sposoby  
przewidywania przyszłości  
i małżeństwa. Dziewczyny  
siały len wokół domu  
i sypały go na poduszki  
wypowiadając przy tym  
następującą formułkę:  
Święty Andrzeju, tobie len  
sieję,  
Daj mi znać, z kim będę się  
brać.*

Siały również len w doniczce i gdy podrosł, obserwowano, w którą stronę się pochylił, stamtąd miał nadjechać przyszły mąż. Robiły lekkie kuleczki z lnu wielkości orzecha włoskiego łącząc je w pary (chłopiec-dziewczyna). Następnie podpalały je na blasze kuchennej obserwując ich lot w kierunku komina. Jeśli płonął uleciały ku górze zbliżyły się lub zetknęły w locie, oznaczało to małżeństwo, jeżeli nie to wróżyło pozostanie w panieństwie jeszcze przez jeden rok.

Robiono również galki z chleba lub mięsa lub pieczono placki posmarowane tłuszczem. Kładły je dziewczęta w izbie na ławie a następnie wpuszczały psa lub gąsiora. Czyj placek lub gałkę pies lub gąsior najpierw porwał to panna najpierw miała wyjść za mąż. W Małopolsce dziewczęta ustawiały się w koło, wpuszczały do środka gąsiora, zawiązując mu uprzednio oczy. Do której gąsior najpierw podszedł, lub którą skubnął ta pierwsza miała wyjść za mąż. Wierzono również szczególnie na Podlasiu, że jeżeli dziewczyna kładąc się spać podłoży sobie pod poduszkę wałek do ciasta lub spodnie męskie, to przyśni się

Noc andrzejkowa

jej przyszły narzeczony. Może warto spróbować? „Od ściany naprzeciwko drzwi lub innego, jakiego miejsca, panny mierzą trzewikiem przestrzeń aż do progu. Pierwszy raz trzewik nosem ku drzwiom obrócony, znaczy, że pójdzie za mąż, drugi raz wykręca się pięta, co znaczy przeciwnie, że zostanie. Co będzie u progu, nosek czy pięta, to przyszłe jej stanowi losy”. Pisał Oskar Kolberg w V części „Mazowsza”.

Popularne było również rzucanie butem ponad głową, w kierunku drzwi. Jeżeli but upadł na podłogę podszwaga a jeszcze noskiem w kierunku wyjścia pewne było szybkie zamążpójście i opuszczenie rodzinnego domu. Na południu Polski wierzono, że w noc świętego Andrzeja szczególną aktywność przejawiały wiedźmy i upiory. W obronie przed nimi na drzwiach obór i domów kreślono główką łącząc je w parę krzyża. Po tym zabiegu czosnek nabierał szczególnych właściwości. Wystarczyło przed snem zjeść trzy ząbki, aby we śnie ukazał się przyszły mąż. Podobno w noc świętego Andrzeja wychodzą groby dusze samobójców. Dlatego rozpalano z palm wielkocnych tzw. „ognie świętego Andrzeja”. Z resztek niedopalonych palm, wyciągniętych z ognia z zamkniętymi oczami wróżyły sobie dziewczęta. Długa jaskrawa żarówca wróżyła gorącą miłość i długie szczęśliwe małżeństwo. Krótka, szybko gasnąca odwrotnie.

Sposobów na wróżenie było oczywiście znacznie więcej. Ja przywołałem tylko niektóre. Jeżeli dzisiaj nasze młode Panie, nie mają ochoty wróżyć to polecam im chociaż modlitwę andrzejkową: „Łóżko moje depczę ciebie, Panie Boże proszę Ciebie, niech mi się przyśni, kto mi będzie najbliższy”. Podobno jest skuteczna.

TADEUSZ MĘDZEŁOWSKI

tarnow@dziennik.krakow.pl

DZIENNIK POLSKI  
TARNOWSKI  
WYDAWNICTWO JAGIELLONIA SA

REGION TARNÓW

TARNÓW,  
33-100, ul. Legionów 2/3-4 (I piętro)  
tel./faks: 14-621-35-20, 622-31-48;  
e-mail: tarnow@dziennik.krakow.pl

Koordynator projektu: Janusz Smoliński

Redaguje zespół: Marek Baran, Barbara Jaworska (Dąbrowa), Przemysław Konieczny (Bochnia), Stefan Mikulski (sport), Mirosław Kowalski (Brzesko), Wiesław Ziobro.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz zaopatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów niezamierzonych redakcja nie zwraca. Prenumeratę krajową przyjmują wszystkie Oddziały Terenowe RUCH SA, zagraniczną RUCH SA Oddział Warszawa, ul. Towarowa 2

BIURO REKLAMY:

Dyrektor: Bogumiła Smolińska. Tel./faks: (14) 622-33-42, 663-00-77

Adres: ul. Legionów 2/1 (parter). E-mail: br@dziennik.krakow.pl

Ekipa: Bochnia, ul. Regis 1, budynek MDK (parter), tel./faks: (14) 612-56-22, 610-54-16; e-mail: bochnia@dziennik.krakow.pl